

Pierwszy mecz w Lidze Europy przeciwko Feyenoordowi, nie zakończył się tak optymistycznie jak chciał tego Rudi Garcia. Trener Gialloroschi powiedział, że gol dla holenderskiej drużyny padł ze spalonego. Oprócz Garcii wypowiadali się też: Yanga-Mbiwa, Pjanić oraz trener Feyenoordu.

Garcia dla Mediaset:

Brakuje wam trochę szczęścia...

- Nie byliśmy wystarczająco zvarci. Mieliśmy okazję, by wygrać mecz, możemy też dodać, że gol dla nich padł ze spalonego. Nie poddajemy się, teraz musimy strzelić w Rotterdamie.

Jak się ma wiara drużyny?

- Jak zawsze powtarzam, drużyna potrzebuje pewności. Tylko wtedy może grać dobrze i podejmować ryzyko. Nie poddamy się. Teraz skupimy się na lidze.

To tylko sprawa wyników?

- Na teraz tak. Nie możemy porównywać się z drużyną sprzed roku. Zrobimy wszystko co można, by znowy wygrywać na Olimpico. Zawodnicy dają z siebie wszystko i wciąż pozostało dużo meczów w sezonie. Upewnimy się, że wykorzystamy większość szans, które wykreujemy.

Co z przygotowaniem fizycznym?

- Sezon zaczęliśmy świetnie. Nasi przeciwnicy nie zawsze byli od nas lepsi. Musimy być bardziej wybuchowi, trzeba też podejmować więcej ryzyka w głowie niż w nogach. Wiemy, że możemy pokonać każdego, ale powinniśmy to też pokazać.

Są podejrzenia o spalonego przy golu dla Feyenoordu...

- Zawodnik był na spalonym, nie ma podejrzeń, tak było. Właśnie tak mają się

sprawy w trudnych chwilach. Musimy zrobić wszystko, by odwrócić szczęście w naszą stronę.

Garcia dla Roma TV:

Porozmawiajmy o meczu. Dzisiaj, w pierwszej połowie, widzieliśmy trochę Romy, którą wszyscy znamy. Potem występ załamał się w drugiej...

- Dobra analiza. To pewnie bardziej sprawa psychiki. Popętniliśmy błąd, bo pozostaliśmy zbyt głęboko. Było trochę nieszczęścia przy bramce wyrównującej, ale wciąż mamy pragnienie podążania dalej. Szkoda, że nie strzeliliśmy drugiego gola. Ale to nie koniec, teraz wiemy co musimy zrobić, strzelić w Rotterdamie.

Feyenoord?

- Wiemy, że jako drużyna umiemy utrzymać się przy piłce. Przy stanie 1-0, szybkie ataki były ważną bronią, ale bramka wyrównująca natychmiast wszystko zmieniła. Trzeba jednak powiedzieć, że nie wszystko stracone. Stracony gol sprawia, że mamy mniejsze szanse, ale możemy tego dokonać i pojedziemy do Rotterdamu, by się poprawić.

Drużyna grała bardzo głęboko, to oznaka niepewności drużyny?

- To jest to o czym mówię. Problem bardziej leży w naszych głowach, a nie kondycji fizycznej. To naturalne, że broni się dobrego wyniku, jednak z takim podejściem nie da się skrzywdzić przeciwnika. Musimy wyciągnąć lekcje z dzisiejszego wieczoru. Potrzebujemy więcej pressingu niż piłki, tak jak robiliśmy to w pierwszej połowie. Musimy utrzymać pewność siebie na wysokim poziomie i może zawodnicy podejmują mniej ryzyka, ale nie jest to sposób, który pozwoli nam dowieźć mecz.

Pozwolono Feyenoordowi przejąć inicjatywę. Z mentalnego punktu widzenia wygląda na to, że drużyna się cofa...

- Kiedy się prowadzi, oddanie pola to nie problem, ale zaprzestanie pressingu owszem. To nie błąd taktyczny, powinniśmy mieć właściwe podejście, by utrzymać wysoki pressing na boisku. Moim zdaniem za mało naciskaliśmy, straciliśmy gola ze

spalonego i mieliśmy okazję, by wygrać mecz więcej niż jedną bramką. Ale tak właśnie dzieje się w ostatnim czasie, wyjdziemy z tego.

Yanga-Mbiwa dla Roma TV:

Jesteś optymistą w stosunku do awansu?

- Wszyscy jesteśmy optymistami. Zremisowaliśmy i myślimy o kolejnym meczu. Po niedzieli przygotujemy się, by wygrać w Holandii.

Garcia powiedział, że drużyna grała zbyt głęboko. To bardziej problem fizyczny, czy mentalny?

- To ciężki moment i musimy być gotowi na 100%, by utrzymać piłkę oraz zarządzać meczem. Z nami jednak w porządku, czujemy się świeżo psychicznie i dobrze fizycznie.

Dyskutowaliście między sobą o golu dla Feyenoordu, został popełniony błąd w kryciu przez tego, kto miał pilnować?

- Mieli jedną albo dwie szanse na strzelenie gola, ale dobrze utrzymywaliśmy linię defensywną. Następnym razem będziemy musieli trzymać ją jeszcze lepiej.

Co dzisiaj nie zadziałało?

- Uważam, że to kwestia chwili. To dla nas trochę trudna sytuacja, ale musimy przez to przejść razem i zacząć znowu wygrywać. Wciąż pracujemy, by odzyskać Romę z początku sezonu i potrzebujemy też pomocy kibiców.

Yanga-Mbiwa w strefie mieszanej:

- Mieli pewność, która pozwoliła im grać i strzelić. Nam brakuje jej i po trochę wszystkiego. Jesteśmy wciąż w grze i pracujemy ciężko na treningach, by znowu zacząć wygrywać.

Co nie idzie dobrze?

- Jesteśmy siedem punktów za Juventusem, a za nami Napoli. Pojedziemy w niedzielę po wygraną. Potem zmierzymy się na własnym boisku z Juventusem.

Jak podejdziecie do niedzielnego meczu?

- Zrobimy wszystko co można, by przygotować się jeszcze lepiej.

Pjanić dla *Mediaset*:

Co się dzieje?

- Można zauważyć, że drużynie brakuje pewności. Uważam, że w pierwszej połowie graliśmy dobrze, a minęło trochę czasu kiedy ostatnio tak nam szło. Po przerwie, ustawiliśmy się głęboko i pozwoliliśmy im grać, co jest dla nas wstydem. Powinniśmy lepiej wykorzystać nasze prowadzenie. Musimy wyjść z tej sytuacji.

Drużyna się boi?

- Kibice zawsze są z nami. Po bramce wyrównującej mieliśmy więcej problemów, nie osiągnęliśmy dobrego wyniku i brakowało pewności w naszej grze. Powinniśmy ustalić wynik meczu, a teraz musimy pojechać do Rotterdamu i spróbować awansować do kolejnej rundy.

Jest problem z tempem drużyny?

- Mniejszy niż zwykle. Uważam, że Roma dobrze spisała się w pierwszej połowie. W ostatnim czasie jednak jest to problem.

Co z plotkami o Liverpoolu?

- Z nikim nie rozmawiałem i nie jest to czas na takie rzeczy. Skupiam się na Romie.

Rutten dla agencji ANSA:

- Nic mi nie wiadomo na temat detali tego co się stało, powstrzymuję się więc od komentowania.

- Skupiam się na meczu, bo za to jestem odpowiedzialny. Są inni ludzie, którzy wezmą na siebie resztę.

- Zagraliśmy dobrze przeciwko drużynie, która odpadła z Ligi Mistrzów, więc 1-1 to świetny wynik i komplement dla moich zawodników.

- Mam nadzieję, że w rewanżu będziemy mogli powtórzyć taki występ. Po bramce wyrównującej dobrze się ustawiliśmy. Roma bardzo odczuła stratę tego gola, a my byliśmy bliscy zdobycia kolejnego. Remis to dobry wynik.

- Każdy kto mnie zna, będzie wiedział, że nie jestem zainteresowany zawodnikami, którzy są niedostępni. Jeśli za tydzień zagramy w ten sam sposób, będziemy mieli bardzo dużą szansę na awans.

Autor: SIRer